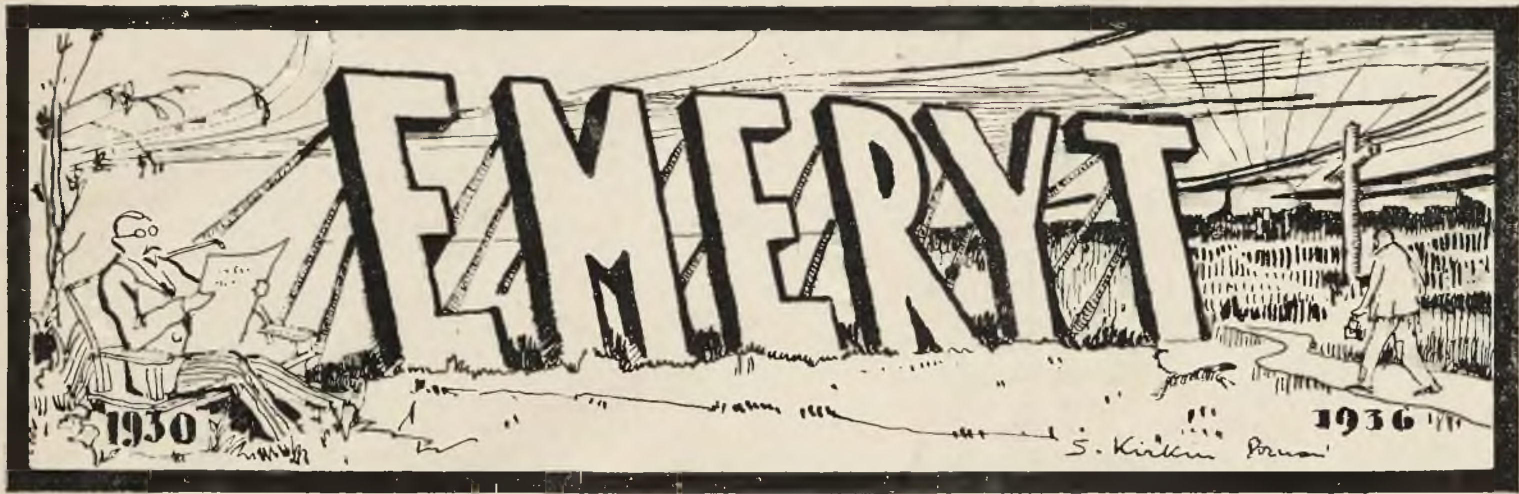
Rok I. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr. 3

dnia 15 sierpnia 1936 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłatę uiszczono ryczałtem
Adres Redakcji i Administracji Poznań, Matejki 61
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie ..... zł 6,00
kwartalnie .... „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr, napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych, 100 mm kw. 0,30 zł.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Wicepremjera i Ministra Skarbu!

Podczas audjencji w dniu 17 czerwca br., która odbyła się w obecności posłów ks. Prałata Dra Józefa Lubelskiego i Pana Dra Jahody Żółtowskiego, Pan Wicepremjer przyrzekł delegacji emerytów państwowych, że dekrety emerytalne zostaną uchylone w dwóch etapach a to w lipcu i sierpniu b. r.

Ponieważ lipiec upłynął i przeszła już połowa sierpnia, a dekrety dotychczas nie zostały zawieszone, ani nie wydano żadnego rozporządzenia, które naprawiłoby wyrządzoną emerytom krzywdę materjalną i moralną, uznaną przez Pana Wicepremjera, zapytujemy uprzejmie, czy zaszły jakieś nadzwyczajne okoliczności, KTÓRE NIE POZWOLIŁY NA DOTRZYMANIE DANEJ OBIETNICY?

Również wyraził się Pan Wicepremjer wobec powyższej delegacji, że skoro istnieją orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, niedopuszczające do zmiany przyznanych uposażeń emerytalnych na szkodę emerytów, winni emeryci przedłożyć te orzeczenia Ministerstwu Skarbu, a w takim razie nie potrzeba żadnych uchyleń dekretów, ani wydawania jakichkolwiek zarządzeń, gdyż przez samo przedłożenie przychylnych wyroków, dekrety krzywdzące emerytów przestaną obowiązywać.

Nadmieniamy, że dnia 2 lipca br. przedłożyliśmy JWielm. Panu Wicepremjrowi w sposób wskazany delegacji, cały szereg wyroków N. T. A. niedopuszczających do jednostronnej zmiany uposażeń emerytalnych, ani do zmiany zasad wymiaru emerytury, że również w pierwszym i drugim numerze „Emeryta" podaliśmy cały szereg orzeczeń N. T. A. z przytoczeniem ich treści, wobec czego ośmielamy się zapytać uprzejmie JWielm. Pana Wicepremjera, czy sentencje tych wyroków nie wystarczą do zarządzenia wypłaty uposażeń emerytalnych w ich pierwotnej wysokości, wyrażonej w dekretach emerytalnych, oraz do zwrotu niesłusznie potrącanych sum, względnie jakie jeszcze wyroki winniśmy przedłożyć, by JWielm. Pan Wicepremjer swoje przyrzeczenie mógł bez skrupułów dotrzymać?

Za Polskie Zrzeszenia Emerytalne
OKRĘGOWY ZWIĄZEK EMERYTÓW W POZNANIU.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedruk niniejszego komunikatu.

Do wszystkich Emerytów i Emerytek w Polsce

Staraniem Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu, odbędzie się w Poznaniu w sali Heyduckiego, ul. Masztalarska 8 w dniu 8 września 1936 o godzinie 10,30 rano ogólny Zjazd Prezesów wszystkich polskich Zrzeszeń emerytalnych w celu ustalenia jednolitgo postępowania emerytów wobec zbliżającej się sesji sejmowej, oraz w celu przedyskutowania konieczności wniesienia skargi przed Międzynarodowy Trybunał w Haadze.

Wzywamy wszystkie Zrzeszenia Emerytalne w Polsce do bezwarunkowego obesłania Zjazdu swoimi reprezentantami. Panów Posłów i Senatorów życzliwych naszej sprawie, prosimy uprzejmie o łaskawe uczestnictwo w tym Zjeździe.

ZA ZARZĄD OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU EMERYTÓW W POZNANIU
(—) Jabłoński, sekretarz (—) Gizella, prezes

UZASADNIENIE:

Podczas kilkakrotnych audjencyj przedstawicieli Zrzeszeń emeryckich u najwyższych dostojników państwowych, tak Pan Premjer, jakoteż Pan Wicepremjer przyznali, że emerytom stała się niezasłużona, wielka krzywda, która w najbliższym czasie bezwarunkowo zostanie naprawiona.

Nie przypuszczaliśmy i dziś jeszcze nie mamy podstawy do przypuszczenia, ażeby przyrzeczenia rychłego naprawienia wyrządzonej krzywdy, dane były w celu chwilowego uwolnienia się od natrętnych suplikantów, *bez zamiaru dotrzymania obietnic*, zwłaszcza, że Pan Wicepremjer ponownie, na audjencji w dniu 17-go czerwca br. oświadczył delegatom Emerytów, w obecności posłów ks. Prałata Dra Lubelskiego i Pana Dra Jahody Żółtowskiego, *że dekrety listopadowy i grudniowy zostaną uchylone w najbliższych dwóch miesiącach, a to dla pewnej części w lipcu, dla dalszej części w sierpniu br.*, przyczem wyraził się, że o ile istnieją wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego, o których mówili delegaci, niedopuszczające do zmiany raz przyznanych emerytur, oraz do naruszenia zasady uposażenia przyznanego dekretami emerytalnemi, należy tylko powołać się na te wyroki, a dekrety z listopada i grudnia 1935 utracą swoją moc działania, bez potrzeby ich uchylania.

Prosił o przysłanie mu sentencyj tych wyroków i przyrzekł objąć osobiście przewodnictwo Komisji Emerytalnej, oraz powołać w najbliższych dniach przedstawicieli Zrzeszeń Emerytów do współpracy nad nową ustawą emerytalną, która problem emerytalny ureguluje raz na zawsze w Polsce.

W dniu 18 czerwca br. Pan Wicepremjer, wobec całej Izby, na plenum Sejmu, domagając się uchwalenia pełnomocnictw oświadczył raz jeszcze po przemówieniach licznych posłów, że sprawa emerytów uregulowana będzie w najbliższych dniach ku ogólnemu zadowoleniu i że w tym celu wyznaczył już posiedzenie Komisji pod swoim przewodnictwem na dzień 7 lipca 1936 r.

Niestety, na posiedzeniu Komisji w dniu 7 lipca br. nie doszło do uchylenia wiadomych dekretów, pomimo przedłożenia przez nas sentencyj wyroków N. T. A., natomiast pojawiły się w prasie a nawet w polskiem Radjo enuncjacje urzędowe, omówione przez nas w 2 numerze „Emeryta", które *przyrzeczenia dane delegacjom przez najwyższych Dygnitarzy Państwa zdementowały.*

Wobec takiego obrotu sprawy stało się koniecznem omówienie sposobów i dróg, jakie pozostały emerytom do utrzymania ich praw nabytych i dlatego koniecznem okazuje się wspólne porozumienie na konferencji Prezesów Zrzeszeń Emerytalnych, która wyznaczona została *w Poznaniu na dzień 8 września br.*

Również istnieje nieodzowna konieczność niezwłocznego porozumienia się przedstawicieli wszystkich polskich Zrzeszeń Emerytów w niezmiernie ważnej i zasadniczej sprawie, wystąpienia ze skargą przed Międzynarodowy Trybunał w Haadze.

Według wiadomości otrzymanych ze wszystkich stron Polski, zapadają na zebraniach emerytów uchwały, domagające się skierowania sprawy emerytów, nazwanych zaborczymi, w drodze skargi przed Międzynarodowy Trybunał w Haadze, a to ze względu na niedotrzymanie przez Polskę umów i zobowiązań międzynarodowych. Niektóre z Zrzeszeń, miały nawet poczynić już odpowiednie kroki w tej sprawie. Ponieważ jesteśmy stanowczymi przeciwnikami wysuwania tej sprawy na forum międzynarodowe, wzywamy wszystkie Zrzeszenia do wstrzymania się z jakiemikolwiek krokami w tej sprawie, aż do wspólnego porozumienia delegatów wszystkich Zrzeszeń Emerytów.

Zyg.

Każdy emeryt winien pamiętać, że prasa to najlepszy środek walki o swoje prawa.

NADESŁANE

Pod tą rubryką będziemy podawali w naszem piśmie oryginalną korespondencję, nadsyłaną pod adresem „Redakcji“, nadającą się do ogłoszenia.

Szanowni Czytelnicy zrozumieją, że nie wszystkie listy nadają się do ogłoszenia. Niektóre z nich przepojone są tak straszną goryczą, zawierają tak dosadne epitety pod adresem autorów nieszczęsnych dekretów listopadowego i grudniowego, że jakkolwiek solidaryzujemy się najzupełniej z ich zasadą, nie możemy ze względów cenzuralnych podawać do publicznej wiadomości ich treści.

Wierzcie Szanowni Czytelnicy, że rozumiemy doskonale panujące nastroje, jesteśmy jednej myśli z Wami, te same uczucia nurtują w nas, ale nie wymagajcie od nas rzeczy niemożliwych.

Wierzymy niezłomnie, że obecne stosunki są tylko przejściowemi, że czas eksperymentowania na organizmie społecznym musi się skończyć, że ludzie, którzy chcą zbawiać Polskę przez jątrzenie i podniecanie mas, ustąpią wreszcie wskutek zwartej postawy społeczeństwa, że mimo nędzy, która nas gnębi nie damy się wyprowadzić z równowagi, nie damy się zapędzić na obce i wrogie nam podwórko, w myśl pobożnych życzeń autorów znanych dekretów.

Zdobywaliśmy Polskę pracą całego naszego życia, nie szczędziliśmy dla niej ofiar moralnych ani materjalnych, strasznej poniewierki i ran wojennych, nie żałowaliśmy życia naszego i naszych dzieci. Nie obce nam są obozy w Benjaminowie, w Szczypiornie, w Huszt i w Szigecie, zawszawione łachmany, bose stopy wśród zimy i błot, ale właśnie dlatego nie damy zniszczyć Polski, nie pozwolimy na jej rozsadzenie przez rzekomych zbawców.

W Polsce musi zapanować prawo i praworządność, poszanowanie cudzej własności i sprawiedliwość w całem tego słowa znaczeniu.

Dla eksperymentatorów idących po linji najmniejszego oporu, krzywdzących najgorzej uposażonych i najbiedniejszych, nie powinno być miejsca w Polsce. *Zalecane surowe życie winno rozpocząć się od góry, bo dół już dawno prowadzi życie więcej niż surowe, wprost nędzne i rozpaczliwe.*

Eksperymentatorzy nie liczą się z żadnemi skrupułami. Dla nich nic nie znaczą nabyte i nienaruszalne prawa, nic ich nie obchodzi ludzka krzywda i nędza, oraz brak sposobu do życia.

Wszystko co nie służy do ich wygody i możności użycia jest głupstwem, niewartem zastanowienia. Stan taki dłużej utrzymać się nie da.

U góry stanęli obecnie ludzie, którzy zrozumieli w jakim kierunku powinna w Polsce rozpocząć się prawdziwa praca realna. Że w pierwszym rzędzie należy unieszkodliwić dyletantyzm, ukrócić nadużycia, których opisami przepełnione są szpalty pism codziennych, że należy zaprowadzić surowe życie, ale we wszystkich klasach i warstwach.

Nie chcemy podawać sposobów zaprowadzenia surowego życia, gdyż mógłby ktoś posądzić nas o wychwalanie ustroju sąsiadów.

Nie można jednak powstrzymać się w tym jednym wypadku od przytoczenia, w jaki sposób zaprowadzone zostało surowe życie w Niemczech. — Oto obcięto wszystkie uposażenia do połowy i dodano każdemu funkcjonarjuszowi i emerytowi dla zrównoważenia jego poborów 200 mk. miesięcznie.

Czy nie możnaby spróbować takiego sposobu w Polsce? Napewno nie, bo dostojnicy pobierający po kilka tysięcy miesięcznie pomimo niedoborów skarbowych, a ponadto sute dodatki funkcyjne i służbowe, pierwsi sprzeciwiliby się takiemu zrównaniu w dół.

Wszak dla naprawy skarbu państwa wystarczyłoby wydać zarządzenie o konieczności natychmiastowego zgłoszenia kont, depozytów, oraz oszczędności, posiadanych poza granicami państwa i to w ciągu dni 8 z zagrożeniem utraty. — Przypuszczamy, że w ten sposób przypłynęłyby do Polski kapitały, wystarczające do uregulowania życia gospodarczego w państwie.

Jako pierwszy, podajemy poniżej list powszechnie szanowanego, zasłużonego obywatela, znanego z patrjotyzmu i bezinteresownej pracy społecznej, człowieka wykształconego i przepojonego miłością Ojczyzny, którego nikt i nigdy nie posądzi o demagogję, lub chęć popisu; zobaczymy, co pisze ów czcigodny starzec:

„Szanowna Redakcjo!

Z ogromnem zainteresowaniem czytam „Emeryta” od pierwszej do ostatniej litery i nie dziwię się uczuciu strasznej krzywdy i rozdrażnienia, jakie dają się wyczuć z każdego Waszego słowa.

Podtrzymywanie w mocy krzywdzących dekretów wygląda na to, że komuś specjalnie zależy na jątrzeniu najszerszych mas i na sianiu rozgoryczenia wśród społeczeństwa dotychczas lojalnie i patrjotycznie usposobionego, właśnie tego, które zawsze pierwsze szło i głosowało za koniecznościami państwowemi.

Czyżby to się działo za obce pieniądze, na korzyść jednego z mocarstw ościennych?

Naprawdę trudno w to uwierzyć i ja w to uwierzyć nie mogę. Przypuszczam raczej, że działa tu nasza kochana nieopatrzność, brak zrozumienia istoty prawa i praworządności, oraz konieczności utrzymania kontaktu i współżycia ze społeczeństwem, liczenia się z jego potrzebami i nastrojami. Mam wrażenie, że autorem tego dekretu był człowiek, nie mający dotychczas żadnej styczności z prawem pisanem, nie znający nietylko dawnego prawa rzymskiego, ale nawet prawa rosyjskiego.

Inaczej sobie tego wytłumaczyć nie można, zwłaszcza, gdy się czyta podobne inne pociągnięcia.

Dlatego radzę Emerytom z całego serca, stać twardo na zajętem stanowisku, nie uznać krzywdzących postanowień, nie dopuścić do ich uprawomocnienia się, gdyż dyletantyzm musi kiedyś wziąć w łeb, do wydawania ustaw i rozporządzeń muszą być powołani ludzie, znający się na prawie. — Im prędzej to nastąpi, tem zdrowiej dla Polski i jej obywateli.

Tylko wytrwać i przetrwać tak, jak przetrwaliśmy już niejedno dotychczas a napewno doczekamy się surowego życia również u góry.

Z szacunkiem

Jul. R...i”.

Do wszystkich Filij naszego Związku

(sprawa organizacyjna).

Zarząd Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu stwierdza z ubolewaniem, że nie wszystkie Zarządy Filij wywiązują się należycie ze swych obowiązków organizacyjnych.

Z tego powodu zmuszeni jesteśmy wezwać nasze Filje do intenzywnej pracy organizacyjnej, do wykazania żywotności, oraz do współpracy z Związkiem, gdyż w przeciwnym razie będziemy musieli Filje mało ruchliwe zlikwidować.

Związek chcąc bronić interesów członków i walczyć o poprawę ich bytu, musi mieć oparcie na członkach, t. j.:

a) członkowie winni regularnie uiszczać przepisane składki miesięczne;
b) przyczyniać się do podniesienia i rozwoju Związku;
c) przestrzegać uchwał Związku.

1. Wzywamy wszystkie koła miejscowe do regularnego nadsyłania składek członkowskich wraz z rozliczeniem najdalej do dnia 10 każdego miesiąca w myśl art. 15 nowego statutu. W przeciwnym razie Zarząd Okręgowy będzie zmuszony wysłać swego delegata na koszt odnośnego Koła celem stwierdzenia powodów zaniedbywania obowiązków wobec Związku.

Ponadto Zarząd Okręgowy będzie zniewolony w następnych numerach „Emeryta“ ogłaszać imiennie te Filje, które mimo upomnień nie zastosują się do poleceń Związku.

2. Zebrania plenarne należy zwoływać raz na miesiąc, z początkiem miesiąca, protokóły zebrań i powzięte na nich rezolucje należy nadsyłać Okręgowi do wiadomości w terminie 8-dniowym po zebraniu.

3. Należy natychmiast nadesłać spis członków z każdej Filji, która dotychczas jeszcze tego nie uczyniła, gdyż nowy statut otrzyma każdy członek imiennie. Statut będzie równocześnie legitymacją zwiazkową. Wszyscy członkowie po otrzymaniu nowego statutu winni w swych Filjach przy sposobności uiszczania składek miesięcznych złożyć równocześnie 10 gr na pokrycie kosztów druku statutu. Koła odnośną kwotę wyślą do Okręgu wraz z miesięcznemi składkami z rozliczeniem.

4. Czasopismo „Emeryt“ powinno znaleźć się w posiadaniu każdego emeryta, gdyż od tego zależy jego rozwój.

„Emeryt“ powinien być łącznikiem duchowym pomiędzy emerytami, gdyż prasa zawodowa w obecnych dla nas krytycznych czasach jest konieczna. Prasa to potęga, ona jest jednym z najważniejszych środków obrony, którą w imieniu ogółu z całą sumiennością Okręgowy Związek pragnie prowadzić.

Nie wystarczy chwalić, że artykuły w „Emerycie“ są dobre, śmiałe i mocne, że gazeta taka jest konieczną, ale wszyscy członkowie winni poczuwać się do obowiązku podtrzymywania takiego pisma przez solidarne prenumerowanie tegoż. W przeciwnym razie spowodu niezrozumienia przez członków konieczności istnienia własnego organu, musiałby on przestać wychodzić.

Objaw apatji i brak wiary we własne siły nie powinien wogóle zaistnieć w tak poważnej organizacji, a szczególnie obecnie w chwilach decydujących o naszych losach.

5. Powinniśmy się organizować i bez wyjątku wszyscy wstępować do organizacji. Należy przyciągać wszystkich emerytów chodzących luzem, którzy czekają by dla nich wyciągano kasztany z ognia.

Musimy się zjednoczyć w jeden silny Związek, musimy stworzyć jedną wielką rodzinę, celem obrony naszych wspólnych interesów, gdyż tylko w jedności jest siła. Pojedyńczo każdy z nas słaby — w organizacji jesteśmy silni i niezwyciężeni.

Wielkie ośrodki, jak: Szamotuły, Wronki, Środa, Czarnków, Mogilno, Zbąszyń, Rogoźno, Chodzież, Wągrowiec, Żnin, Szubin, Ostrzeszów, Nakło, Kcynia, Lubawa, Kościerzyna, Świecie, Czersk, Wejherowo itd., itd., itd., powinny posiadać własne koła miejscowe. W wymienionych miejscowościach powinni się znaleźć chętni i organizacyjnie wyrobieni emeryci, którzyby zainicjowali zebranie organizacyjne emerytów celem założenia tamże miejscowej Filji Związku Emerytów. W razie zwołania takiego zebrania należy nas uwiadomić, a wówczas wyślemy tam delegata, który udzieli na miejscu wszelkich rad i wskazówek co do założenia Filji oraz zaznajomi członków o dotychczasowej działalności Zarządu Okręgowego Związku Emerytów.

Niech nie ogląda się jeden na drugiego, niech każdy do sprawy się przyłoży, a całość sama się złoży. Chcieć — to móc. Gdy zechcemy, będziemy mogli.

Dlatego stwórzmy wielką armję emerytów świadomych, zrzeszonych dla obrony słusznych i wspólnych wszystkim interesów, gdyż tylko w jedności, solidarności oraz karności jest nasza siła oraz zwycięstwo naszych słusznych, wysłużonych lat i zasłużonych oraz dobrze nabytych praw.

(—) *Stanisław Biegański,* I. wiceprezes.

Czy Rząd ma obowiązek wykonywania uchwał Sejmu?

Na stronie 28. stenograficznego diarjusza z plenarnego posiedzenia Sejmu z dnia 27 lutego 1936, na którem przyjęty został przez Sejm budżet państwa na rok 1936 do 1937, znajdują się następujące uchwały Sejmu:

1) pod poz. 12. *Sejm wzywa Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej* zrównał zaopatrzenia emerytalne, przyznane na podstawie dekretu z dnia 28 października 1933, z zaopatrzeniami emerytalnemi pobieranemi na podstawie ustawy z dnia 11 grudnia 1923 z tem, że zrównanie to nie może spowodować podwyższenia ogólnej sumy, przewidzianej w budżecie na emerytury.

(Rezolucję tę poddał Marszałek Sejmu pod głosowanie dlatego, że została ona uzgodniona ze sprawozdawcą generalnym, choć poseł Tomaszkiewicz zgłosił ją dopiero na plenum).

2) poz poz. 13. *Sejm wzywa Rząd w związku z ciężką sytuacją Państwa* i stosunków gospodarczych społeczeństwa, — do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej *zmniejszenia dodatków funkcyjnych, służbowych oraz kwot przeznaczonych na nagrody i zasiłki.*

3) pod poz. 4 str. 27. *Sejm wzywa Rząd do uniemożliwienia komulowania* posad i zajmowania posterunków pracy z równoczesnem korzystaniem z dwu źródeł dochodów, o ile oba źródła razem przekraczają 500 zł. miesięcznie.

Uchwały były wyraźne. Czy i jak ustosunkował się do nich Rząd? Narazie nie słychać o tem, by nastąpiły jakiekolwiek przesunięcia w związku z powyższemi uchwałami Sejmu. Owszem mamy w tece cały szereg listów z informacjami o zajmowaniu przez wysokich dygnitarzy podwójnych i potrójnych intratnych stanowisk na koszt państwa, które jęczy pod nadmiarem wydatków na cele wynagradzania swoich sprytnych obywateli, umiejących wykorzystać konjunkturę i osobiste stosunki.

Mamy również ścisłe dane o rozdzielaniu z funduszów państwowych nagród, remuneracyj, zasiłków i zapomóg, które dostają się z reguły ludziom, posiadającym koligacje i znajomości, a nie naprawdę potrzebującym i zasługującym.

W Polsce istnieje 80.000 inteligentnych bezrobotnych, przeważnie z ukończonemi studjami, z drugiej strony tyle posad podwójnych i potrójnych znajduje się w rękach ustosunkowanych dygnitarzy i ich żon, zatem bezrobocie dla inteligencji zmniejszyłoby się znacznie, gdyby nie te stosunki i stosuneczki.

Ograniczenia w Polsce są tylko dla emerytów, ale nie dla ludzi ustosunkowanych.

Powyższych kilka słów podajemy pod rozwagę Panu Premjerowi. *kl.*

Do wiadomości wszystkich członków naszego Związku.

Plenarne zebranie członków Filji Poznań, Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Wdów i Sierót po urzędnikach i emerytach na Poznańskie i Pomorze, odbędzie się w Poznaniu *we wtorek, dnia 8 września 1936 o godz. 17-tej w sali p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej 8*

Porządek obrad:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego plenarnego zebrania;
2) Sprawozdanie z działalności za ostatnie dwa miesiące;
3) Zaznajomienie zebranych z nowym statutem Związku;
4) Wnioski i wolne głosy.

Członkowie zamiejscowi będą mile widziani.

Za Zarząd Filji:
Jabłoński, sekretarz *Jaślar,* przes

Obowiązkiem każdego emeryta jest zasilenie funduszu prasowego „Emeryta“.

Kilka słów prawdy

Od 7 miesięcy wałkuje się w Polsce t. zw. problem emerytalny. Ciekawa rzecz, że tylko w Polsce! Inne państwa powstałe na gruzach i zgliszczach wielkiej wojny światowej, problemu tego nie znają i nie krzywdzą swych emerytów, nie odbierają im nabytych praw, nie obcinają lat „zaborczych”, ani nie redukują poborów. Takie państwa jak Czechosłowacja, Jugosławja, Austrja czy Rumunja, uznały prawa nabyte w służbie zaborczej, a tylko Polska targnęła się na te prawa, chociaż warunki w jakich zmartwychwstały ostatnio wymienione państwa nie były lepsze, ani pomyślniejsze dla nich, niż dla Polski.

Jest zatem w tej sprawie jakiś węzeł, którego zdawałoby się, ani rozwiązać, ni przeciąć nie umiemy, jest jakaś zagadka, której szary, uczciwy człowiek swym prostym i zdrowym rozumem odgadnąć nie zdoła.

Po głębszem zastanowieniu się dochodzimy do wniosku, że tym węzłem, *jest ignorancja prawa i sprawiedliwości, jest upór i zła wola pewnych jednostek, dzierżących w ręku los obywateli,* a więc i emerytów.

Przed forum Sejmu i Senatu przez usta posłów i senatorów, na audjencjach u P. Premjera i P. Ministra Skarbu przez delegatów zrzeszeń emerytalnych, w przeróżnych licznych memorjałach, rezolucjach i t. d. i t. d. udowadniano wielokroć razy datami i faktami słuszne prawa do zaopatrzenia emerytalnego, jako do wysłużonej, należnej, a nienaruszalnej prywatnej własności, ale cóż z tego, skoro niektórzy członkowie Komisji Emerytalnej, reprezentujący Rząd, o słuszności żądań emerytów dotychczas nie dali się przekonać. U nas w Polsce gwałci się niestety prawa nabyte i raz już przez uprawnione władze przyznane! Jeśli odebrano w bież. roku emerytom 25% lat służby, t. zw. zaborczej, to gdzie jest pewność, czy znowu po kilku miesiącach nie przyjdzie z góry rozkaz dalszej redukcji, a później jeszcze dalszej, aż powoli zniknie w budżecie państwowym pozycja „na emerytury”. Na podstawie dzisiejszego stanu rzeczy można przecież takie horoskopy wysnuwać na przyszłość.

Kto wie, czy emeryci „zaborczy” nie zgodziliby się na zupełne ich wykwitowanie, ale pod warunkiem, że dla pozostałego pokolenia zniknie zmora życiowa w postaci kryzysu, zniknie ogólna bieda, zniknie powszechna nędza. Niestety nikt w takie rozwiązanie sprawy nie uwierzy i wierzyć nie może tak długo, jak długo przez odbieranie i zmniejszanie poborów maluczkim, będzie się napychać i tak już przepełnione sakwy dzisiejszych wielkorządców.

Bo tak niestety dzieje się od lat kilku, a zwłaszcza od 1. II. 1932 roku! Odbiera się niższym poto, by dodać wyższym.

W ostatnich dniach uregulowano diety urzędnicze na tę samą modłę, jak dawniej. Potentaci, zachowali dawną wysokość diet, ale maluczkim obcięto znowu już kilka razy obcięte diety. Kto ma pobory wysokie, ten ma także wysokie dodatki funkcyjne i służbowe i specjalne i remuneracje i t. p. Jegomość, mający kilka, a nawet kilkanaście tysięcy miesięcznego dochodu żyje beztrosko i wesoło i ¾ dochodów może odkładać na starość. Taki pan ma dzisiaj duży zasób energji i zapału do pracy. Ale funkcjonarjusz państwowy ze stu złotymi, albo emeryt, mający w 1927 roku 228 zł emerytury, a dzisiaj zaledwie 72,90 zł (wypadek autentyczny) obarczony kilkuosobową rodziną — cóż on ma począć? Jak on ma żyć, jak kalkulować, jak żywić, jak ubierać dzieci i jak kształcić?! O to nikt nie pyta, to nikogo nie obchodzi. O tym skrajnym nędzarzu, którego nielitościwie źre rozpacz — nikt nie myśli i o jego pogorszającą się z dniem każdym niedolę — nikt się nie troszczy, jakkolwiek konstytucja wkłada na kogoś obowiązek dbania o dobro obywateli.

Oszczędności państwowych szuka się stale u najgorzej uposażonych i u emerytów, zamiast zmniejszyć i to wydatnie, nadmierne uposażenia dygnitarzy, bo one nadwyrężają skarb państwa i nie pozwalają utrzymać równowagi budżetowej. „Surowemu życiu” niech poddadzą się w równej mierze wszyscy obywatele; to byłoby sprawiedliwe i przeciwko takiemu stanowi rzeczy niktby nie mógł występować, bo nie byłoby dwóch grup obywateli jaskrawo sprzecznych, tj. uprzywilejowanych i pokrzywdzonych. To rozumie całe społeczeństwo polskie, tylko nie rozumieją ci, którym chodzi o własne kieszenie. Dobro państwa winno leżeć na sercu wszystkim obywatelom, a zwłaszcza tym, którzy za losy ojczyzny biorą przed historją pełną odpowiedzialność. Musimy przytoczyć tu przykrą, ale prawdziwą rzecz, a mianowicie: *premjer jednego z sąsiednich państw w przemówieniu radjowem oświadczył publicznie, iż jest on jedynym w Europie, a może na całym świecie przewódcą narodu, nie posiadającym żadnego majątku ruchomego, ani nieruchomego, ani żadnych kont bankowych nietylko zagranicą, ale nawet w granicach państwa.* U nas, zdaje się, jest inaczej!

Wracając do sprawy podkreślamy, że wyrządzanie krzywdy bliźniemu jest rzeczą nieetyczną i niemoralną! Praw nabytych odbierać nie wolno! Nie wolno gwałcić ustaw, nie wolno podważać praworządności! Nowe ustawy mogą mieć zastosowanie tylko na przyszłość, a nigdy nie mogą działać wstecz. Historja takich przykładów nie zna, a znać je będzie tylko w historji Polski.

Godzimy się w zupełności ze stanowiskiem, jakie w sprawie problemu emerytalnego zajął ogół posłów i senatorów, jakie zajęła prasa i uczciwa część społeczeństwa.

Dlatego o prawa swe walczyć będziemy tak długo, aż złamiemy upór i złą wolę!

Jaślar.

Na co emeryci zasługują?

Czytając takie pytanie, oburzy się może niejeden i zdziwi się, że właśnie „Emeryt” je stawia. Kto ma tu odpowiedzieć i jak?

Każdy emeryt za siebie, bo nie do wszystkich się ono dostosuje.

Dotąd na zebraniach i zjazdach oraz w pismach emeryckich mówiliśmy tylko dodatnio o sobie, o naszych nienaruszalnych prawach, o wyrządzonej nam krzywdzie materjalnej i moralnej, o bezprawnych zarządzeniach naszych władz służbowych i skarbowych, o lekceważeniu naszej wieloletniej pracy dla Narodu, Wojska i Państwa polskiego w czasach przed- i powojennych, a wreszcie o tem, że w dzisiejszej Polsce jednym się wypłaca wygórowane pensje i rozmaite niesłuszne dodatki, a drugim odbiera się to, co im prawnie i słusznie już raz przyznano i przez długi czas wypłacano. I trzeba przyznać, że mając rację, potrafimy wszyscy użalać się, bo nawet jeśli ktoś mówcą nie jest, albo do pisania w dziennikach zdolności nie czuje, to przynajmniej mocno na zebraniach wymyśla, głośno brawa bije i innych do czynu zachęca.

Zebrania się więc odbywają, gazetę się wydaje i z przyjemnością się ją czyta, z pp. posłami i senatorami a nawet z pp. ministrami się konferuje, delegacje się wysyła i wogóle robi się, co można, bo na czele Związku Emerytów stoją jednostki, które całą swą energję poświęcają nietylko dlatego, aby ogółowi emerytów zwrócono niesłusznie od 1. IV. 1936 r. wstrzymane pobory, ale przedewszystkiem dlatego, aby zwrócono nam wiarę w sprawiedliwość i praworządność w Polsce, oraz aby różne młodzieniaszki, które wcale nie zaznały gorzkiej nieraz pracy polskiej w czasach niewoli, nie odmawiały nam zasług z czasów, gdy ich jeszcze nie było i nie przyczepiały do nas pogardliwej nazwy „emerytów zaborczych”.

Że ogół emerytów taką akcję obronną uważa za pożyteczną i takiej właśnie pragnie, o tem niema dwóch zdań.

Ale czy na nią zasługuje??...

Nie obawiam się ataków za wsadzenie tego kija w nasze mrowisko i czekam na odpowiedź, ale nie od ogółu emerytów, bo sam, będąc emerytem, zgóry ogółowi składam cześć i dla niego chciałbym całą resztę mych sił poświęcić.

Pragnąłbym natomiast szarpnąć sumieniem tych jednostek, które kryją się za plecami ogółu i chcą z uznania ogólnego i z ogólnej obrony korzystać, ale z ogółem się nie łączą, znaczenia organizacji nie doceniają i na składki grosza żałują.

Ilu jest takich pasożytów?

Gdybyśmy przeprowadzili dokładną rejestrację zorganizowanych emerytów w różnych zrzeszeniach i związkach emeryckich, to prawdopodobnie bardzo wiele brakowałoby do okrągłej liczby 220.000, jaką cała Polska posiada.

Nie chcemy narazie wskazywać, gdzie to poczucie obowiązkowości i solidarności jest najsłabsze, ale smutno, że właśnie tam, gdzie się tego najmniej należałoby spodziewać.

Czy więc ci zasługują na poważanie, obronę i na poprawę ich losu?

Czy nie byłoby im wstyd, gdyby drudzy łącząc się, opłacając składki, popierając wydawnictwo i działając w miarę możności, zmuszeni byli litować się tylko nad tamtymi i modlić się słowami „Panie odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”??

Oby to szarpnięcie sumieniem tak poskutkowało, żeby nie znalazł się ani jeden emeryt czy emerytka, chodzący luzem, lecz każdy aby się zaraz zapisał do najbliższej organizacji i płacił groszowe składki, bez których żadna organizacja działać nie może.

Okręgowy Związek Emerytów i Emerytek w Poznaniu, ul. Matejki 61 przyjmie każdego pojedyńczego, o ile w miejscu organizacja jeszcze nie istnieje, lub komuś nie dogadza.

Każdy emeryt uświadomiony winien natychmiast porozumieć się ze swoimi znajomymi i zachęcić ich do zapisania się nietylko na członków Związku, ale i na prenumeratorów „Emeryta”, bo od liczby prenumeratorów zależeć będzie jego istnienie i rozwój. Wszak składka członkowska wynosi tylko 30 groszy, a prenumerata dla czołnków też tylko 30 gr. miesięcznie. Niechaj członkowie nie pożyczają nikomu gazetki, ani nie udzielają żadnych informacyj tym, którzy się uchylają od łączności z ogółem emerytów i nietylko niczem się do akcji obronnej nie przyczyniają, ale jej szkodzą swoją obojętnością, lub szerzeniem niewiary w to, co jest pewnem i jasnem dla uświadomionych członków każdego zrzeszenia, a więc i Związku Emerytów i Emerytek Państwowych oraz wdów i sierot w Poznaniu, ul. Matejki 61, że *„tylko w zorganizowanej masie zwyciężymy”.*

Wład. Matuszkiewicz.

Komunikat skarbnika

Ciąg dalszy.

Zestawienie nadesłanych dobrowolnych zasiłków.

18. 5. Związek Emeryt. Państw. i Wojskowych Tarnowskie Góry 10,—; 19. 5. Związek Emerytów Państwowych Rawicz 10,—; Związek Emerytów Państwowych Ostrów Wlkp. 10,—; Emeryci pocztowi Śrem 10,—; Wojew. Związek stałych deleg. Prac. Państw. Tarnopol 10,—; Związek Emerytów Śniatyn 10,—, 20. 5. Szymon Balicki Szczerzec k. Lwowa 1,—, za broszurę —,60; Okręg. Związek emeryt. kolejowych Stanisławów 10,—, za broszurę —,60; Stowarz. Emeryt Sambor 10,—; Natalja Garbowska Iwonicz 1,—; Stowarz. Emeryt. Oddział Płock 10,—, za broszurki 5,—; A. Smuda Margonin 2,60; za broszurki —,60; Karol Argasiński Lubaczów Kościuszki 83 — 21,65, za broszurki —,60; Koło Wolsztyn, 10,—, za broszurki 3,20; Kępiński Mieczysław Białowieża, Słowackiego 48 — 13,80 i 7,20; Chawlicki Skoki 1,30; Polski Zw. Em. Inwal. Kolej. i Państw. Koło Grybów 20,—, za broszurki —,60; Koło Emeryt Samorząd. Andrychów 10,—; za broszurki 5,50 i 2,40; 22. 5. Paweł Szymura Rybnik ul. Rudzka 31 — 5,—; Prof. Jan Wojtas, Ciężkowice 5,— i 10,—; Koło Leszno, 10,—; Związek Emer. Państw., samorz., kom. i wojsk. Bielsko, Kasprowicza 4 — 50,—; Zw. Emerytów Buczacz 10,—; Tad. Czekajowski Gwoździec 1,15 i 8,45; 23. 5. Okręg. Zw. Em. Państw. i samorz. Tarnów, Krasińskiego 5 — 10,—; Antoni Tokarczyk em. kier. okr. sąd. Jordanów 11,40; Stow. Em. Oddział Jędrzejów 10,—, za broszurki —,60; Związek Em. państw. i kom. Oświęcim 10,—, za broszurki —,60; 22. 5. Ant. Zieliński Rypin, Szpitalna 4 — 2,—, za broszurki —,60; Polski Zw. Emer. Inwal. Kolej. Koło Wieliczka 10,—, za broszurki 4,20; Edward Lewek Złoczów, Farna 3 m. 4 — 1,—; 22. 5. Zw. Emer. Sokal 10,—; 25. 5. Emeryci Państw. wdowy i sieroty Skole 9,30; 26. 5. Stow. Emeryt. Funkcjon. Państw. Prof. Nohel Cieszyn 25,—, za broszurki 26,—; 25. 5. Dr. Xawery Górski Krynica 31,—, za broszurki 3,60; Bielewicz Stef. Stare Stawy p. Oświęcim za broszurki —,60; Ant. Huk em. nauczyc. Ustrzyki dolne 10,—; Ludw. Dąbrowski kier. szkoły Borszczów 8,—; 26. 5. Okr. Zw. Emeryt. Wdów i Sierót Jarosław 10,—, za broszurki —,60; Bohaczewska — Bastowa — Molinkówna Marjampol, koło Kalisza 6,—; K. Jabłoński, Błonie, pod Warszawą, ul. Towarowa 10 — 2,50; Wydawnictwo „Jedność“, Kraków 10,—; 27. 5. Henryk Zawadzki Prużana, Marsz. Piłsudskiego 27 — 5,—; 28. 5. Józef Paar em. sędzia okręg. Jaworów 4,20 i 1,20; 3. 6. Zw. Emeryt. Państw. kom. i wojsk. Katowice 20,—; Kostecki Władysł. Bukaczowce 3,15; Maciej Choroszy st. technik Radom, Piłsudskiego 11 m. 26 — 5,—; za broszurki —,60; Teodor Robak, Sądowa Wisznia 1,—; Zw. Emer. Rządow. (Józef Ciepły) Cieszanów 2,—, za broszurki —,60; Jan Sułkowski Limanowa 11,30 i 10,—; 4. 6. Zw. Emer. Państw. i Samorz. Żółkiew 15,—, za broszurki —,60; Komitet organizac. Zw. Em. Państw. Stanisławów 10,—; 6. 6. Marceli Pruchnicki Przasnysz Świerczewo 41 — 5,—, za broszurki —,60; M. Morawiecki Tomaszów Lubelski 1,—; Ogólne Tow. Emeryt. Złoczów 10,—, za broszurki —,60; 8. 6. Koło Gniezno, 20,—; Ks. Józef Kondelewicz i Stanisław Woźniak Stary Sącz 10,—; 9. 6. Leon Orzechowski Chełmża Poniat. 3 — 8,—; Jan Broda prezes Zw. Emeryt. Nisko 10,—; Polskie Tow. emeryt. pracowników państ. Lwów, Piłsudskiego 11 — 10,—; Zw. Emeryt. Oddział Łódź miasto, ul. Kilińskiego nr. 163 — 25,—; za broszurki 6,—; Stanisław Bober i koledzy Nasielsk I. Browarna 33 — 6,—; Karol Bitkowski Ropczyce woj. Krak. 6,—; Pokucki Związek Emerytów Kołomyja 14,20; Koło Krotoszyn 10,—; 10. 6. Jan Koropajko Kosów k. Kołomyji 10,50, za broszurki 1,—; Wład. Kwiatkowski em. urz. sąd. Gliniany 8,10; Koło Emer. Tuchów (Klemens Wałek) Tuchów k. Tarnowa 20,—; Stow. Emeryt. Koło Leżajsk 10,—; Grono Emerytów Biecz 10,—, za broszurki —,60; Dr. Tad. Rybiański Wągrowiec 5,—; Dr. Wład. Dymek Kęty 14,—; 19. 6. Wileński Oddz. Stow. Emeryt. Wilno Zawalna 1 — 5,—; 2. 7. Rudolf Smerza Peczeniżyn 1,20; Franc. Dzikowski Skawina Woj. Krak. 3.57: Związek Emeryt. Państw. Dolina 40,—. Razem dobrowolnych zasiłków 809,77, za broszurki 58,50.

Stanisław May.

Każdy emeryt winien zasilić niezwłocznie fundusz prasowy „Emeryta“

Z BYDGOSZCZY.

Otrzymaliśmy z Bydgoszczy uwiadomienie, iż staraniem Pomorskiego Związku Emerytów odbył się tam w dniu 4 sierpnia br. wielki wiec emerytów, na którym uchwalono rezolucje, które niżej przytaczamy:

Pierwsza rezolucja zgodna jest z rezolucją poznańską, zamieszczoną w pierwszym numerze Emeryta.

2. REZOLUCJA.

Zebrani w Bydgoszczy w dniu 4 sierpnia br. w sali Strzelnicy emeryci państwowi i samorządowi w liczbie około 500 osób uchwalili:

Z uwagi, że znaczny procent emerytów posyła swoje dzieci do szkół publicznych i nie jest w możności opłacać należności szkolnych za swoje dzieci, domagamy się zwolnienie dzieci emerytów od wszelkich opłat szkolnych, by im uprzystępnić kształcenie się i wychowanie na prawych obywateli naszej Ojczyzny.

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1936.

3. REZOLUCJA.

Zgromadzeni w dniu 4 sierpnia br. w Bydgoszczy w sali Strzelnicy emeryci państwowi i samorządowi upoważniają Prezydjum Zgromadzenia do wystąpienia w obronie nabytych praw do Najwyższego Trybunału Międzynarodowego w Haadze.

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1936.

4. REZOLUCJA.

Zebrani w Bydgoszczy w dniu 4-go sierpnia br. emeryci państwowi i samorządowi wyrażają oburzenie z powodu przemówienia redaktora „Iskry" Jerzego Jagielskiego, jakio wygłosił w Polskiem Radjo, twierdząc, że emerytom nic się nie należy a emerytura jest tylko darem z łaski.

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1936.

Feliks Biedziński.

Dawna ustawa emerytalna

obowiązująca na ziemiach byłej dziel. pruskiej

(Ciąg dalszy)*).

§ 36: *Przyrzeczenia, które w przedmiocie późniejszego przyznania emerytur były dane poszczególnym urzędnikom lub kategorjom urzędników przez króla lub jednego z ministrów, pozostają w mocy.* Jednak *wobec urzędników, którym umowami międzypaństwowemi został zapewniony wymiar emerytur wedle obcokrajowych przepisów emerytalnych, należy stosować przepisy niniejszej ustawy o tyle, o ile są one korzystniejsze dla urzędników.*

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że z trzech państw zaborczych Prusy płaciły urzędnikom swym najwyższe pensje, mając w dobrem uposażeniu urzędnika gwarancję, że tenże stać będzie na straży praworządności, że będzie nieprzekupny i zadowolony. To też pruscy urzędnicy, widząc troskę rządu o ich dobrobyt materjalny, chętnie pracowali aż do zupełnego wyczerpania sił i z reguły w podeszłym wieku przechodzili w stan spoczynku. Przytem w każdym razie emerytura ich, w wysokości *trzech czwartych uposażenia służbowego, przewyższała uposażenia emerytalne pobierane w analogicznych wypadkach przez urzędników innych państw.* Tej to okoliczności przypisać należy, że najwyższa granica emerytury urzędnika pruskiego wynosiła 75% a nie, jak u urzędników innych państw, 100% podstawy wymiaru ubezpieczenia emerytalnego.

W końcu wypada zwrócić uwagę na okoliczność, że w niektórych z państw związkowych Rzeszy Niemieckiej, jak w Wirtembergji i Hesji, urzędnik, emerytowany przedwcześnie z powodu niezdolności do służby, obowiązany był w razie odzyskania zdolności do pełnienia obowiązków służbowych, objąć na nowo odpowiadający jego wstępnemu wykształceniu urząd, o conajmniej tnogiej stopniu i równem uposażeniu służbowem, i to pod rygorem utraty emerytury. W związku z tem nasuwa się myśl, iż dążyć należałoby do tego, by projektowana nowa polska ustawa emerytalna zawierała przepis, dający emerytom prawo żądania ponownego powołania ich do czynnej służby w razie odzyskania przez nich zdolności służbowej.

*) W pierwszym odcinku niniejszego artykułu, w ustępie II w wierszu piątym zakradło się przez pomyłkę słowo *„braku"*. Djablik drukarski spłatał nam figla, gdyż wiersz ten powinien brzmieć: „wodu ułomności cielesnej, albo upadku sił".

Franciszek Nowakowski.

Poczta polska w czasie przełomowym

(Ciąg dalszy).

„Temu, kto już był urzędnikiem państwowym lub komunalnym, i następnie objął taki sam urząd w Polsce, oblicza się wszelkie pobory za cały czas dawniejszego urzędowania. § 40. Rozporządzenie niniejsze ma moc obowiązującą od 1 kwietnia 1919 r."

Ponadto otrzymał każdy emeryt pocztowy *dekret* swej przełożonej władzy, w którym w myśl art. 28 p. c. ustawy emerytalnej z dnia 11grudnia 1923. Dz. Ustaw R. P. Nr. 6 z roku 1924, poz. 46. *przyznano* w porozumieniu z Izbą Skarbową w Poznaniu w myśl art. 19 powołanej ustawy emerytalnej ze względu na policzalną służbę *pełną ilość wysłużonych lat.*

Pod tymi warunkami nieuwzględnienie lub zmniejszenie okresu służby w Rzeszy przy obliczaniu emerytur byłoby sprzeczne z zaciągniętemi w powyższej sprawie zobowiązaniami Państwa Polskiego oraz podstawowemi zasadami słuszności.

Naruszenie nabytych praw emerytów jest równocześnie podważaniem autorytetu prawa w Państwie, a szkody stąd wynikające nie zdołają zrównoważyć znikomych korzyści dla budżetu Państwa.

W ciągu roku 1919 wróciło na wezwanie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu około 80—90 starszych urzędników pocztowo-telegraficznych z praktyką 20—30 letnią z Niemiec i to z Berlina, Brandenburgji, Saksonji, Śląska, Nadrenji, Westfalji, z Prus Wschodnich, wogóle ze wszystkich prowincji Prus i dzielnic Rzeszy Niemieckiej, dokąd w czasie prądu germanizacyjnego w latach 1896—1900, zostali przesiedleni urzędnicy Polacy z Poznańskiego i Pomorza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Pod uwagę Emerytów"

(Artykuł dyskusyjny)

Pod powyższym nagłówkiem ukazała się w ostatnim numerze „Jedności" (z dnia 1-go sierpnia 1936) notatka z ubolewaniami na temat „błędu" i to *„wielkiego błędu"*, który popełniliśmy rozpoczynając wydawnictwo „Emeryta", który jak wyraża się „Jedność", nie oparty na „Zrzeszeniach urzędników czynnych", wieść będzie suchotniczy żywot, bo emerytów nie stać na to, by stworzyli silny, wpływowy organ.

Jakkolwiek jest to, jak „Jedność" zaznaczyła „Artykuł dyskusyjny", nie zamierzamy podejmować w tej sprawie dyskusji. Emeryci pokażą sami, czy stać ich na to, by mieli swój własny organ zawodowy, — od nich samych zależy, czy organ ten będzie silny i czy wogóle będzie wychodzić.

Jesteśmy przekonani, że w niektórych wypadkach, w szczególności przy zwalczaniu „dodatków funkcyjnych", itp. interesy czynnych urzędników krzyżują się z interesami emerytów, wskutek czego *następuje kolizja interesów*, o której słyszeliśmy nawet na szerszym horyzoncie.

Kolizji tej nie dostrzegają jedynie wydawcy „Jedności".

Zasada pod względm handlowym znakomita, ale czy nie przeszkadza ona w kierowaniu pismem.

Mamy w tym kierunku bardzo wiele wątpliwości, ale nie chcemy rozpoczynać dyskusji, chyba że „Jedność" sama taką dyskusję nawiąże.

W każdym razie nie my jesteśmy czynnikiem, który dyskusję wywołał.

Wierzymy, że organ nasz jest nietylko potrzebny, ale dla uczciwej obrony emerytów konieczny.

Zyg.

W sprawie ubezpieczenia na wypadek śmierci

(Ciąg dalszy).

Przy wieku ponad lat 70 wynosi opłata miesięczna również 1 zł za każde 100 zł ubezpieczonego kapitału, jednakowoż członkowie liczący ponad 70 lat, opłacają ponadto jednorazowo kwotę 4 zł za każde 100 zł ubezpieczonej sumy i za każdy rok życia ponad lat 70 tytułem wkupienia się.

Ponieważ aż do 70 roku życia nie potrzebuje ubezpieczający się poddawać się badaniu lekarskiemu i nie ponosi żadnych dalszych dopłat ubezpieczniowych, jest to najkorzystniejsza i najprzystępniejsza forma ubezpieczenia na wypadek śmierci w celu zabezpieczenia swoim pozostałym pewnego kapitału na pierwsze wydatki po zgonie ubezpieczonego.

Ubezpieczenie rozpoczyna się po wpłaceniu pierwszej składki miesięcznej, wypłata kapitału następuje niezwłocznie po udowodnieniu śmierci.

Każde ubezpieczenie jest indywidualne, ubezpieczony otrzymuje poświadczenie ubezpieczenia wprost od Zakładu.

Ponieważ Zakład Ubezpieczeń jest instytucją posiadającą charakter publiczno-prawny, istniejącą od stu pięćdziesięciu lat, daje on najpełniejszą gwarancję należytej lokaty i pewności ubezpieczonego kapitału.

Zgłoszenia ubezpieczeń należy przesyłać do Okręgowego Związku zwykłą pocztówką, który odwrotnie prześle do wypełnienia deklarację przystąpienia.

Ostatni czas do ubezpieczenia przedłużony został na naszą prośbę do 11 września br.

Zarząd.

Do Zarządów wszystkich Filij Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu, oraz do wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych na terenach Poznańskiego i Pomorza!

Zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu, po porozumieniu z Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Toruniu, statut naszego Zrzeszenia postanawia w art. 7 b), że istniejące dotychczas na terenach województw Poznańskiego i Pomorskiego Stowarzyszenia i Związki Emerytów, przekształcają się w Filje Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Państwowych oraz Wdów i Sierot po urzędnikach i emerytach na Województwa Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu. Art. 8. powyższego statutu wymaga niezwłocznego przedłożenia przez wszystkie Stowarzyszenia, Zrzeszenia i Związki, Związkowi Okręgowemu w Poznaniu swoich statutów wraz z listą członków, oraz wykazem posiadanego majątku ruchomego i nieruchomego a w końcu z deklaracją przystąpienia do Związku.

Wzywamy niniejszem wszystkie wymienione wyżej Zrzeszenia, Stowarzyszenia i Związki do zastosowania się do postanowień powyższego statutu.

Statut, będący równocześnie legitymacją członkowską kosztuje 10 gr.

Zarząd Związku Okręgowego:

(—) *Jabłoński*, sekretarz (—) *Gizella*, prezes.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan Jankowski, Leszno: Przypuszczamy, że po przeczytaniu „Emeryta", ciekawość tamtejszych członków została zaspokojona. Mając własny organ, odpowiadamy na pojedyncze listy tylko w wypadku nagłości sprawy. Za spis prenumeratorów dziękujemy.

Mosina M. Statut zatwierdzony dnia 22-go lipca br. jest do nabycia w cenie po 10 groszy sztuka. Statut jest równocześnie legitymacją członkowską.

P. Szpilka. Wykorzystamy później przez posłów. Potrąceniem po 2,8% zajmiemy się w następnym numerze.

P. Lisowski, Toruń: Sprawę przesłaliśmy bawiącemu na wakacjach w Karpatach członkowi Zarządu, specjaliście od obliczeń. Po nadejściu odpowiedzi zakomunikujemy ją Szan. Panu. W spisie naszych członków Pana niema.

P. Renner: Informacyj udzielamy tylko członkom. Prosimy podać Nr. legitymacji członkowskiej, naturalnie naszego Związku, gdyż członkostwo w innem Zrzeszeniu emeryckiem nas nie interesuje.

P. Kachlicki: Prenumerata miesięczna nie istnieje, uznajemy tylko prenumeratę kwartalną tak dla członków jakoteż dla prenumeratorów.

P. Kazecka: Prosimy nie łączyć z wysyłką prenumeraty składek członkowskich, albowiem sprawia to trudności przy rozliczaniu. Na razie „Emeryt" nie posiada własnego konta czekowego, założymy takie konto w najbliższym czasie i podamy do publicznej wiadomości. Obecnie prosimy wysyłać prenumeratę albo zwykłym przekazem pocztowym, albo czekiem rozrachunkowym, który do każdego egzemplarza 2. Numeru został dołączony.

P. Łęgowski: Rzecz nadaje się do kosza i w ten sposób została zużytkowana.

P. Steiner: Nadaje się do pisma humorystycznego. — Nie umieścimy.

P. Kozubski: Dziękujemy za obszerny list, z uwag skorzystamy.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor **Zygmunt Gizella**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.